

Sygn. akt III AUa 61/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2013 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych E. W. i M. F.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 października 2012 r. sygn. akt VII U 1777/11

1. uchyla w części zaskarżony wyrok w punkcie I dotyczący odwołań od decyzji wobec zainteresowanej E. W., znosi postępowanie w tym zakresie i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie VII Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych,
2. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie II co do kwoty 120 zł (sto dwadzieścia złotych) i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie VII Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za obie instancje,
3. oddala apelację w pozostałej części,
4. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zawrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Beata Górską SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Urszula Iwanowska

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. trzema decyzjami z dnia 30 czerwca 2011 roku, stwierdził, że M. F., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia w (...) sp. z o.o. z siedzibą w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 5 do 17 października 2009 roku, od 2 do 26 listopada 2009 roku oraz od 10 do 22 grudnia 2009 roku. Ponadto płatnik składek jest zobowiązany z tego tytułu do opłacania składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za M. F..

Dwoma decyzjami z dnia 30 czerwca 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że E. W., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia w (...) sp. z o.o. z siedzibą w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 12 sierpnia 2009 roku do 12 sierpnia 2009 roku. Ponadto płatnik składek jest zobowiązany z tego tytułu do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za E. W..

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, że (...) sp. z o.o. w S. zawarła z zainteresowanymi umowy o dzieło, spełniające w rzeczywistości warunki dotyczące umów zlecenia. Umowy te rodziły zatem obowiązek opłacania składek.

Płatnik wniósł odwołania od tych decyzji, zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że zainteresowane powinna być objęte ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy, a na płatniku spoczywa obowiązek opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. (...) sp. z o.o. w S. strony łączyły umowy o dzieło, z którymi nie wiązały się powyższe obowiązki.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy każdorazowo wnosił o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując dotychczasową argumentację.

Postanowieniami z dnia 26 października 2011 roku Sąd Okręgowy połączył odwołania od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Następnie postanowieniem z dnia 29 listopada 2011 roku sąd ten wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych M. F. i E. W..

Wyrokiem z dnia 22 października 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. od zaskarżonych decyzji (pkt I), a ponadto zasądził od płatnika na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że przedmiotem działalności spółki (...) jest produkcja szyldów reklamowych i świetlnych oraz montaż reklam na budynkach. Szyldy reklamowe produkowane przez spółkę trafiają głównie na rynek skandynawski, w szczególności do Szwecji. Zamówienia na konkretne produkty przychodziły z zagranicy drogą mailową wraz z indywidualnym projektem. Produkty po wykonaniu przesyłano do magazynu na terenie Szwecji, skąd trafiały do klienta. Osoby zatrudnione przez spółkę na podstawie „umów o dzieło” wykonywały powierzone im zadania generalnie w godzinach otwarcia zakładu, w czasie swojej dyspozycyjności. Zatrudniani byli zazwyczaj wówczas, gdy z powodu większej ilości zleceń, spółka nie mogła nadążyć z ich wykonaniem. Zleceniobiorcy spółki (...) zatrudnieni przy produkcji szyldów reklamowych zajmowali się jedynie pewnym etapem tej produkcji.

Spółka (...) zawarła z M. F. następujące umowy cywilnoprawne:

- z dnia 5 października 2009 roku nr (...), której przedmiotem było umycie okien w pomieszczeniach biurowych i na stołówce w okresie od 5 do 17 października 2009 roku, za wynagrodzeniem w wysokości 1.000,00 zł,

- z dnia 2 listopada 2009 roku nr (...), której przedmiotem było opisywanie form do zlecenia (...) w okresie od 2 do 26 listopada 2009 roku, za wynagrodzeniem w wysokości 750 zł,

- z dnia 10 grudnia 2009 roku nr (...), której przedmiotem było klejenie z plexi 17 sztuk litery A i 12 sztuk litery O do zlecenia (...).

Za wykonanie każdej z powyższych umów zainteresowana otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W dniu 12 sierpnia 2009 roku spółka (...) zawarła z E. W. umowę cywilnoprawną nr (...), przedmiotem której było chronologiczne ułożenie kart urlopowych pracowników, za wynagrodzeniem 88,00 zł. Za wykonanie przedmiotowej umowy zainteresowana otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

Płatnik, pomimo zawarcia z zainteresowanymi ww. umów, nie zgłosił E. W. i M. F. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego, ponadto nie odprowadzał za nie składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; dalej jako „ustawa systemowa”), art. 9 i art. 10 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t.j. Dz.U. nr 158, poz. 1121 ze zm.; dalej jako „ustawa o ochronie roszczeń”), art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U. z 2008 r., nr 69, poz. 415 ze zm.; dalej jako „ustawa o promocji zatrudnienia”), a także art. 627 k.c. i 750 k.c. uznał, że odwołania spółki (...) nie zasługiwały na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez zainteresowane na rzecz płatnika poczynione zostały w oparciu o treść umów zawartych pomiędzy ich stronami oraz w oparciu o wyjaśnienia B. P., A. K. i M. F. oraz zeznania świadków M. B. i W. B.. Jednocześnie sąd ten pominął dowód z przesłuchania E. W. w charakterze strony, uznając że zainteresowana, pomimo prawidłowego wezwania, nie stawiała się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

Zdaniem sądu pierwszej instancji bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Badając charakter umów wziął bowiem pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie mogła automatycznie przesądzać o jej charakterze. Przedmiot kwestionowanych umów „o dzieło”, został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem Sądu Okręgowego jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowanymi zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace.

W ocenie sądu pierwszej instancji brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Prace w postaci umycia okien, opisywania form do zlecenia (...), klejenia z plexi 17 sztuk litery A i 12 sztuk litery O do zlecenia (...) (M. F.) i chronologiczne układanie kart (E. W.) miały charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług. Nie można było wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci opisywania form bądź klejenia liter z plexi, czy też mycia okien bądź chronologicznego układania kart. Poprzez pracę zainteresowanych nie powstawał nowy, zindywidualizowany wytwór. Wręcz przeciwnie powierzone wyżej wymienionym zainteresowanym prace na podstawie zawieranych z nimi umów o dzieło sprowadzały się do wykonania przez nie określonych prac, a ich rezultatem nie było konkretne dzieło.

Zdaniem Sądu Okręgowego usług tych, wykonywanych powtarzalnie w sposób ciągły, w określonym odcinku czasu, nie można też zakwalifikować jako wykonywania kolejnych dzieł. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanych, skoro powierzone im czynności miały w zasadzie charakter odtwórczy, a praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, zdolności. Skoro umowy zawarte przez strony stanowiły umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, tym samym zaskarżone decyzje były prawidłowe.

Na koniec Sąd Okręgowy odniósł się do podnoszonych przez pełnomocnika płatnika zarzutów naruszenia przez organ rentowy przy wydaniu zaskarżonych decyzji przepisów k.p.a. i stwierdził, że nie dostrzegł takich wad formalnych decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikowałyby w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik spółki (...), zaskarżając orzeczenie w całości. Powyższemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów art. 233 § 1 k.p.c., art. 4 pkt 9, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 3, art. 13 pkt 2 i art. 18 ust. 3 ustawy systemowej; art. 9 i 10 ustawy o ochronie roszczeń; art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy o promocji zatrudnienia; a także art. 627 i art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz zmianę pięciu poprzedzających go decyzji organu rentowego, a nadto o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania za obie instancje. Ewentualnie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz decyzji i przekazanie ich do ponownego rozpoznania organowi rentowemu.

Płatnik stoi na stanowisku, że wydając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy błędnie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, czym w konsekwencji naruszył wskazane przepisy prawa. W szczególności z zeznań Prezesa Zarządu spółki (...) B. P. wynikać ma, że zainteresowane otrzymywały wynagrodzenie po wykonaniu przedmiotu umowy, a co za tym idzie nie otrzymałyby wynagrodzenia, gdyby umowy nie wykonały w sposób prawidłowy. Celem zawartych umów nie było wykonywanie określonych **czynności**, co jest cechą charakterystyczną umów o świadczenie usług, lecz osiągnięcie konkretnego rezultatu (co jest cechą charakterystyczną dla umów o dzieło), tj. **montaż** szyldów reklamowych, umycie okien, sklejenie liter, ułożenie chronologicznie kart).

**Apelujący podkreślił**, że **rezultat** objęty umową o dzieło nie musi przybrać tylko i wyłącznie postaci wytworzenia nowego dobra, ale może być skutkiem różnorodnych działań wytwórczych w postaci np. przetworzenia, przekształcenia, zebrania czy też uzupełnienia, a **samo** dzieło może przybrać postać dobra o charakterze materialnym jak i niematerialnym. **Rezultat** materialny może polegać na doprowadzeniu przedmiotów do umówionego stanu. Skarżący przywołał przy tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r. (sygn. C 1141/53, OSN z 1955 r., poz. 4), w którym jako umowę o dzieło zakwalifikowano umowę o czyszczenie odzieży, a więc umowę gdzie nie powstaje żaden nowy substrat materialny i gdzie trudno założyć, aby wytwórca takiego dzieła w postaci wyczyszczonej odzieży otrzymywał w tym zakresie jakieś instrukcje czy parametry od powierzającego odzież do czyszczenia.

Zdaniem apelującego z przepisu art. 627 k.c. nie wynika, że parametry, w oparciu o jakie dzieło ma być wykonane, muszą być zawarte w samej umowie. Nie wynika również, że wskazówki co do sposobu wykonania dzieła muszą pochodzić od powierzającego jego wykonanie. Nic nie stało na przeszkodzie, aby pewne ustalenia, co do wykonywania dzieła, były ustalane pomiędzy stronami umowy w trakcie jej wykonywania przez zainteresowanych. Skarżący poparł swoje stanowisko tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r. (sygn. I CK 329/03, LEX nr 599732), w którym wskazano, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.).

Apelujący nie zgodził się również z konstatacją sądu pierwszej instancji, że umowy wykonywane przez zainteresowane nie były umowami o dzieło, gdyż brak wskazania w nich kryteriów, w oparciu o które można było dokonać weryfikacji ich wykonania. Skarżący podniósł, że taka obiektywna weryfikacja jest możliwa przez osoby, które posiadają wiedzę

dotyczącą danej produkcji, zaś weryfikacja umycia okien czy chronologicznego ułożenia kart może być również bez problemu dokonana.

Za chybione uznał płatnik stwierdzenie, jakoby wykonywanie pewnych powtarzalnych czynności miałyby przesądzać o tym, że czynności te są wykonywane w ramach umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Jeżeli bowiem wynikiem tych powtarzalnych czynności jest za każdym razem osiągnięcie konkretnego rezultatu, sporządzenie konkretnego dzieła, to brak jest podstaw, aby umowy te kwalifikować jako umowy o świadczenie usług.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik organu rentowego wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego. Wskazał przy tym, że zainteresowane podlegają ubezpieczeniu społecznemu z tytułu wykonywania pracy w spółce (...), gdyż zawarte między stronami umowy nie są umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Czynności które wykonywały zainteresowane były czynnościami powtarzalnymi, ciągłymi, wykonywanymi w określonym odcinku czasu. W skutek czynności zainteresowanych nie powstał też nowy, zindywidualizowany produkt. Czynności te miały charakter odtwórczy, a nie tworzyły nowego, zindywidualizowanego dzieła.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja spółki (...) w części, w jakiej dotyczyła zainteresowanej E. W. nie mogła zostać poddana merytorycznemu rozpoznaniu, albowiem w sprawie w tym zakresie zaszła okoliczność stanowiąca przyczynę nieważności postępowania.

Wprawdzie zasadą jest, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a zatem w granicach wniosków i zarzutów apelacji, jednakże w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 k.p.c.). Tak też miało miejsce w niniejszej sprawie, pomimo że apelujący nie sformułował zarzutu nieważności postępowania. Wnoszący apelację zaskarżył jednak wyrok Sądu Okręgowego w całości, to jest w zakresie w jakim dotyczył on obu zainteresowanych. To zaś uczyniło koniecznym przeprowadzenie kontroli postępowania przed sądem pierwszej instancji w aspekcie zaistnienia okoliczności, o jakich mowa w art. 379 k.p.c. Stwierdzenie, że w sprawie zaszły przesłanki nieważności postępowania prowadzi obligatoryjnie do podjęcia rozstrzygnięcia o uchyleniu zapadłego wyroku i zniesieniu postępowania w zakresie, w jakim zostało ono dotknięte rzeczoną nieważnością (art. 386 § 2 k.p.c.).

Stosownie do treści przepisu art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Na zasadzie przepisu art. 477<sup>11</sup> § 1 k.p.c. stronami postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w rozumieniu art. 476 § 2 k.p.c. są ubezpieczeni, inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy i zainteresowany. Sąd ma obowiązek zapewnić wszystkim osobom, mającym przymiot strony, możliwość obrony ich praw. Obowiązek ten polega na zapewnieniu stronom możliwości aktywnego uczestnictwa w procesie, m.in. poprzez prawidłowe zawiadomienie o terminie rozprawy, doręczanie postanowień i zarządzeń związanych z jej prowadzeniem. Jeżeli strona działa w procesie przez pełnomocnika procesowego, doręczeń należy dokonywać temu pełnomocnikowi (art. 133 § 3 k.p.c.). Okoliczność ta umknęła uwadze sądu pierwszej instancji. Uchybił on bowiem obowiązkowi doręczania zawiadomień, wezwań oraz zarządzeń i postanowień pełnomocnikowi organu rentowego umocowanemu do zastępowania tej strony w sprawie z odwołań od dwóch decyzji ZUS z dnia 30 czerwca 2011 roku dotyczących zainteresowanej E. W. w przedmiocie objęcia ubezpieczeniami społecznymi oraz obowiązku opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Jak wynika z akt sprawy odpowiedź na odwołania w tym zakresie złożył organ rentowy reprezentowany przez radcę prawnego I. U., to jest wraz z pełnomocnictwem ogólnym procesowym udzielonym dla tego radcy prawnego przez Dyrektora ZUS (k. 66 i 85). W aktach nie ma przy tym pełnomocnictwa dla radcy prawnego H. S. do reprezentowania organu rentowego w sprawie z odwołań od decyzji dotyczących zainteresowanej E. W.. Pomimo tego po połączeniu odwołań od równych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia w dniu 26 października 2011 roku, wszelkie pisma związane z tokiem sprawy, tj. wezwanie do udziału w sprawie zainteresowanej E. W. i zawiadomienia o

terminach rozpraw, doręczane były wyłącznie do rąk radcy prawnego H. S., umocowanej do działania w imieniu organu rentowego w przypadku pozostałych decyzji objętych niniejszym postępowaniem. (k. 10, 26, 46).

W konsekwencji tego przeoczenia postępowanie przed sądem pierwszej instancji dotknięte jest nieważnością ze względu na pozbawienie strony (organu rentowego) możliwości działania w procesie wywołanym odwołaniami od decyzji, związanych z udziałem zainteresowanej E. W.. Nie dokonując żadnych doręczeń radcy prawnemu umocowanemu przez organ do działania w tej sprawie Sąd Okręgowy stworzył sytuację, w której organ formalnie i faktycznie w tej części nie mógł podjąć żadnych działań, w tym czynnie uczestniczyć w postępowaniu, a przez to został pozbawiony możliwości obrony swych praw. Wskazana nieprawidłowość procesowa skutkuje zatem nieważnością postępowania w części dotyczącej objęcia ubezpieczeniami zainteresowanej E. W., prowadząc do uchylenia zaskarżonego wyroku i zniesienia postępowania w tej części od początku z powodu nieważności, która brana jest pod uwagę z urzędu z mocy art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. i art. 386 § 2 k.p.c.

Konieczność ponownego rozpoznania sprawy, w postępowaniu wolnym od wskazanych powyżej uchybień, jawi się w sposób oczywisty. Zachodzi potrzeba powtórzenia procedowania z udziałem zarówno płatnika, jak i zainteresowanej E. W. oraz organu rentowego. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy rzeczą sądu meriti będzie przede wszystkim doręczenie właściwemu pełnomocnikowi organu rentowego wszelkich pism, zawiadomień, zarządzeń i postanowień związanych z tokiem sprawy, które podlegają doręczeniu stronom, a przez to umożliwienie mu udziału w sprawie dotyczącej zainteresowanej E. W.. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy mając na uwadze dowody zaferowane przez strony, także w zakresie objętym wnioskiem apelacji, dokona ponownie niezbędnych ustaleń faktycznych i oceny prawnej.

Konsekwencją uchylenia omawianej części wyroku sądu pierwszej instancji była jednoczesna kasacja rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Sąd Okręgowy zasądził na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego strony przez profesjonalnego pełnomocnika w połączonej sprawie zainicjowanej odwołaniami od pięciu różnych decyzji ZUS. Uchylenie rozstrzygnięcia co do dwóch decyzji dotyczących zainteresowanej E. W., skutkować musiało jednoczesnym uchyleniem postanowienia w zakresie przyznania kosztów zastępstwa procesowego w tym zakresie, tj. co do kwoty 120 zł. Na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. uchylając zaskarżone orzeczenie i przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do rozpoznania Sąd Apelacyjny pozostawił temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

W pozostałym zakresie apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona. Prawdłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy co do zasady przyjmuje za własną, dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Rozważając zarzut apelacji co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, sąd apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym

efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

W sprawie spółkę (...) łączyły z M. F. stosunki cywilnoprawne, których zakresem objęto czynności polegające na sklejeniu z plexi liter, opisaniu form do zlecenia, a także umycie okien. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przedmiot umów mógłby definiować umowę o dzieło, gdyby w istocie umowy były realizowane w zapisanym zakresie. W tym przypadku rezultatem umowy powinny być przygotowanie określonych szyldów z wyklejonych z plexi liter. Klejenie liter z definicji zakłada ciągłą i powtarzalną czynność niesprecyzowaną ani co do ilości, ani też zakresu i miejsca, a jako takie są to prace starannego działania, definiujące umowę o świadczenie usług. Również opisywanie form do zlecenia nie prowadziło do powstania konkretnego, stworzonego przez zainteresowaną wytworu. M. F., świadcząc pracę w spółce (...), zajmowała się jedynie pewnym etapem związanym z produkcją szyldów reklamowych, tj. klejeniem liter bądź opisywaniem form. Wynika z powyższego, że nie dostarczała samodzielnie spółce gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez M. F. były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to zatem umowy rezultatu.

Natomiast umowa, której przedmiotem było mycie okien w ocenie Sądu Apelacyjnego w ogóle, w treści nie definiuje dzieła, ponieważ nie określa rezultatu, zatem prawidłowo została przez strony podpisana jako zlecenie. Mycie okien w pomieszczeniach biurowych i na stołówce z definicji zakłada ciągłą i powtarzalną czynność niesprecyzowaną ani co do ilości, ani też zakresu i miejsca, a jako takie są to prace starannego działania, definiujące umowę o świadczenie usług. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze, że również sposób realizacji tej umowy nie prowadził do osiągnięcia jednorazowego i wymiernego rezultatu.

Skarżący uzasadniając swoje stanowisko, co do zasadności kwalifikacji spornych umów jako umowy o dzieło, przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 roku (sygn. II C 1141/53, OSN z 1955 r., nr 1, poz. 4), w którym jako umowę o dzieło zakwalifikowano umowę o czyszczenie odzieży w pralni chemicznej. Rozstrzygnięcie w przywoływanej sprawie zapadło jednak w odmiennym stanie faktycznym, zaś porównywanie czynności związanych z praniem odzieży do oceny skutków prawnych umowy o umycie okien, klejenie liter, czy opisanie form jest niezasadne, jeśli zważyć, że z treści spornych umów, jak i sposobu ich wykonania nie wynika jednorazowy, konkretny i weryfikowalny rezultat.

Strona apelująca poparła swoje stanowisko także tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r. (sygn. I CK 329/03, LEX nr 599732), w którym stwierdzono, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę oznaczenia dzieła i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Skarżący pomija jednak dalszy wywód orzeczenia w którym stwierdzono, że przy dziełach skomplikowanych poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Czytając całościowo powyższą tezę należy dojść do wniosku, że wymóg oznaczenia dzieła skomplikowanego spełnia określenie świadczenia ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia. Tymczasem pomiędzy płatnikiem a M. F. nie doszło do zawarcia umów, których przedmiotem były jakieś specjalistyczne świadczenia. Zainteresowana miała opisywać formy i kleić litery, w cyklu pracy ciągłej, powtarzalnej i dookreślonej bieżąco.

Zarzut apelacji, kwestionujący prawidłowość ustaleń, w istocie jest polemiką skarżącego z oceną wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny podkreśla, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego

materiału dowodowego. Dokonując ponownej analizy materiału dowodowego sprawy sąd drugiej instancji nie stwierdził naruszenia powyższego przepisu i w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów.

Nie sposób nie zauważyć, że rozróżnienie osób zatrudnionych w oparciu o umowę o pracę i o umowę o dzieło było jedynie tytularne. Praca obu grup odbywała się na jednej hali produkcyjnej i w jednym czasie. Prace wykonywano grupowo, do 5 osób naraz. Nadzór nad pracą i odbiór czynności należały do przełożonego zwanego albo grupowym (umowa o pracę) albo menadżerem (umowa cywilno-prawna). Powyższe przesądza, w ocenie Sądu Apelacyjnego o tym, że płatnik zlecając wykonanie takich samych rodzajowo prac, jedynie formalnie konstruował różne umowy, kierując się chęcią wykorzystania uregulowań prawnych w zakresie rozliczania składek na ubezpieczenia.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności.

Zdaniem sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że spółka (...) zawarła z M. F. pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy spółką (...) a zainteresowaną **doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie M. F. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto płatnik zobowiązany był** do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Strony zawarły bowiem skutecznie trzy umowy, które nosiły cechy umowy zlecenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika w omówionym wyżej zakresie oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego, sąd drugiej instancji orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należały koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSO del. Beata Górska SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Urszula Iwanowska